

SŁAWOMIR & LETNI, Karpiomir

Cześć Karpiomir
Mary christmas dla was

Już czas, na niebie pierwsza gwiazda
Już czas bez sniegu będzie jazda
Jzu czas od potraw stół się ugina

Gość w dom
Oznacza to problemy
Non stop
Kłócimy się i jemy
Ta złość gdy ktoś przełączy Kevina

Jak ja nienawidzę świat
Mój dom jak wojenny front
Jak karp oddechu czasem brak
Czemu dałem się złapać
Na chwilówkę
Jak ja nienawidzę świat
W Ten czas pragnę uciec stąd
Już brat z teściową koty dra
O wycięte choinki i wybory

Znasz to – podzielić trzeba opłatek
Znasz to – przeprosić trzeba tatę
Znasz to, gdy bombka pęka jak duma
Jest barszcz i znów się nie do pierze
Jem farsz w zepsutej atmosferze
To fakt, Mikołaj pragnień nie skumał
uuuu

Jak ja nienawidzę świat
Mój dom jak wojenny front
Jak karp oddechu czasem brak
Czemu dałem się złapać
Na chwilówkę
Jak ja nienawidzę świat
W Ten czas pragnę uciec stąd
Już brat z teściową koty dra
O wycięte choinki i wybory

Wąsy mam jak Piłsudski
Każdy pragnie mojej łuski
Mam byś smażony czy w galarecie
Bo po żydowsku też mnie chcecie
Faszerowany albo z piece
Krojony w dzwonki się polecam
Fantastyczny nie ukrywam
Dzięki, fajna perspektywa, taa

Jak ja nienawidzę świat
Mój dom jak wojenny front
Jak karp oddechu czasem brak
Czemu dałem się złapać
Na chwilówkę
Jak ja nienawidzę świat
W Ten czas pragnę uciec stąd
Już brat z teściową koty dra
O wycięte choinki i wybory